Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 16 STYCZNIA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 16

WRZENIE REWOLUCYJNE w HISZPANJI TRWA.

W Barcelonie aresztowano anarchistę, który zorganizował fabrykę bomb. — W czasie starć ulicznych trzy osoby zostały zabite.

Dworce i gmachy publiczne obsadzone policją.

Paryż, 15 stycznia

Władze policyjne **aresztowały dziś w Barcelonie niebezpiecznego anarchistę Pometa u którego wykryto tajną fabrykę bomb.**

Ub. nocy, ze względu na pogłoski o mającym nastąpić wybuchu strajku kolejowego, **władze policyjne w Barcelonie zarządziły specjalne pogotowie. Dworce i linje kolejowe obstawione zostały przez policję. W nocy, w dzielnicy robotniczej doszło do bójki między policją a rewolucjonistami. Jeden policjant został zabity a dwuch przechodniów ciężko rannych.**

W innej części miasta wywiązała się również walka między policją a rewolucjonistami, przyczem 2 rewolucjonistów poniosło śmierć.

W Madrycie również zostały zastosowane specjalne zarządzenia. Gmachy publiczne oraz dworce strzeżone są przez wzmocnione oddziały policji.

Poznań bez światła.

„Sprawcą" zamieszania był... mróz.

Poznań, 15 stycznia

W nocy z soboty na niedzielę, około godz. 3-ej nad ranem, **zgasły wszystkie lampy elektryczne w mieście i w prywatnych mieszkaniach, co w związku z licznemi zabawami karnawałowemi wywołało duże zamieszanie.**

Przyczyna, która spowodowała brak prądu była oryginalna, mianowicie nowa elektrownia miejska w Poznaniu, znajduje się nad brzegiem Warty, której wody zasilają turbiny elektrowni. **Wobec mrozu i dużej kry na wodzie został zatarasowany dostęp do turbin i elektrownia stanęła.**

Dopiero po trzygodzinnych usilnych staraniach personelu elektrowni, straży ogniowej i wojska zdołano przeszkodę usunąć i elektrownię uruchomić.

Żądają przyłączenia Kłajpedy do Niemiec.

Berlin, 15 stycznia.

W 10 rocznicę zbrojnego zajęcia Kłajpedy przez wojska litewskie odbyło się wczoraj w gmachu sejmu pruskiego zgromadzenie, które uchwaliło rezolucję domagającą się przyłączenia Kłajpedy do Niemiec.

Zgon działacza polskiego w Gdańsku.

Gdańsk, 15 stycznia.

Zmarł tu po dłuższej chorobie znany na tutejszym terenie polski działacz społeczny dr. Franciszek Kubacz.

Paderewski w Paryżu.

Paryż, 15 stycznia

Dziś przybył tu z Londynu Ignacy Paderewski, który niebawem zamierza odjechać do Stanów Zjednoczonych.

Kubelik ranny w katastrofie samochodowej.

Praga, 15 stycznia

Znany skrzypek Jan Kubelik uległ wypadkowi samochodowemu.

Samochód, którym jechał Kubelik w towarzystwie swego akompanjatora Horecka skutkiem zderzenia się z samochodem ciężarowym, wywrócił się na szosie. Kubelik został ranny w piersi, jego towarzysz zaś doznał wstrząsu mózgu.

Sensacyjne kulisy pożyczki dla hitlerowców.

Mimo głoszonych haseł antysemickich, Hitler zaciągnął pożyczkę od... bankiera żydowskiego.

Berin, 15 stycznia.

Wczoraj donosiliśmy o tem, *że Hitlerowi udało się uzyskać w Szwecji pożyczkę w wysokości 5 miljonów marek.* Jak wiadomo, pożyczka ta zagwarantowana została przez czeski przemysł nadreński.

Obecnie ujawnione zostały *sensacyjne kulisy tej tranzakcji finansowej, które dosadnie charakteryzują Hitlera i rzucają jaskrawe światło na wartość głoszonych przez niego haseł.*

Hitler, jak się obecnie okazuje, prowadził pertraktacje z finansistami szwedzkimi za pośrednictwem Goeringa, który przez swoje małżeństwo z córką szwedzkiego przemysłowca posiada stosunki w szwedzkich kołach bankowych.

Hitler pertraktował w Berlinie z przybyłym tu specjalnie ze Szwajcarji szwedzkim bankierem Markusem Wallenbergiem, pochodzenia żydowskiego.

Wbrew głoszonym hasłam antysemickim, nie wahał się wódz niemiecko-narodowy w chwili, gdy znalazł się w trudnościach finansowych, rozpocząć pertraktacyj z żydowskim bankierem, który jest pełnomocnikiem szwedzkiej grupy finansowej.

Ponieważ Szwedzi zażądali gwarancyj, Hitler zwrócił się w tej sprawie do znanego przemysłowca kolońskiego bar. von Schrödera, który ze swej strony doprowadził również do znanego spotkania Hitlera z Papenem.

Zaznaczyć należy że **bankier szwedzki Markus Wallenberg, który prowadził pertraktacje z Hitlerem, jest bratem b. szwedzkiego ministra spraw zagranicznych, który w r. 1916 był członkiem rządu Lindmana i który w przeciwieństwie do orjentacji innych szwedzkich polityków był nastawiony zdecydowanie antyniemiecko.**

Ujawnienie sensacyjnych kulis pożyczki szwedzkiej dla Hitlera **wywołało w kołach tutejszych zrozumiałe wrażenie.** Po zasileniu nadwątlonej kasy partyjnej oczekiwać należy w najbliższych dniach ze strony Hitlera zwiększonej aktywności.

Hindenburg w mundurze feldmarszałka

wziął udział w manifestacji b. żołnierzy frontowych.

Berlin, 15 stycznia.

Urządzona dziś uroczystość obchodu 63 rocznicy powstania związku „Kyffhauserbundu" (związku b. żołnierzy frontowych) *zamieniła się w olbrzymią manifestację o charakterze wybitnie politycznym.*

W uroczystości wziął udział prezydent Hindenburg w mundurze feldmarszałka armji cesarskiej, feldmarszałek Mackensen a przedewszystkiem dwaj przedstawiciele domu Hohenzollernów, b. Kronprinz w uniformie generała huzarów i ks. Fryderyk Eitel.

Publiczność zgotowała im burzliwą owację, poczem kanclerz Schleicher i in. wygłaszali przemówienia, podkreślając, *że Niemcy muszą znowu stworzyć armję, w której żyć będzie duch armij niemieckich z czasów wojny.*

Francja redukuje budżet.

Rządowe projekty finansowe przewidują cały szereg dalekoidących oszczędności.

Paryż, 15 stycznia

W nocy z soboty na niedzielę rząd francuski zakończył prace nad projektami finansowemi.

Jak informują, **rząd postanowił skreślić zaopatrzenie emerytalne wdów po inwalidach wojennych, które ponownie wyszły zamąż.** Pozatem **rząd zamierza zaoszczędzić około 200 miljonów fr. przez zniesienie pewnych świadczeń dla byłych kombatantów, którzy na to wyrazili swą zgodę.**

Rząd zrezygnował z zamiaru obniżenia emerytur, przesuwając równocześnie maksymalną granicę wieku z 55 lat na 60. Ma być utworzona loterja krajowa, z której zysk dla państwa obliczono na 1 miljard. **Pobory funkcjonarjuszów państwowych przewyższające 12.000 franków rocznie mają ulec redukcji o 2 do 10 procent.** Oszczędności uzyskane tą drogą wynieść mają około 500 miljonów franków. Redukcja ma charakter prowizoryczny i będzie stosowana tylko w ciągu r.b .

Kredyty trzech ministerstw: wojny, lotnictwa i marynarki zostają obniżone o 650 miljonów fr. Skreślenie djet personelu wojskowego i cywilnego zatrudnionego przez władze wojskowe **przyniesie 300 miljonów fr. nowych oszczędności.**

Co się tyczy zwiększenia dochodów, rząd zamierza przeprowadzić podwyżkę opłat od zezwoleń importowych co wyniesie 250 miljonów fr. podwyżka o 5 procent podatków bezpośrednich przyniesie 600 miljonów fr., podwyżka opłat od transportów kołowych przyniesie 810 milj. fr.

Dalej uchwalono podwyżkę opłat stemplowych od czeków, co razem z podwyższeniem innych opłat ma przynieść łącznie 700 milj. franków dochodu. Rząd zrezygnował z podwyższenia stawek celnych od przywozu cukru i kawy.

Kaliszanin spadkobiercą olbrzymiej fortuny.

Emigrant polski w Ameryce pozostawił spadek w wysokości 60 milj. dolarów.

Ryga, 15 stycznia

Do Rygi przybył stały mieszkaniec Kalisza Jochel Bielenki. Bielenki wyjeżdża do Ameryki **celem windykacji olbrzymiego spadku po swym wuju, który wyjechał z Polski w roku 1862, uciekając przed poborem do wojska.**

Bielenki zaczął w Ameryce swą karjerę jako młody chłopiec **i na fabrykacji piwa dorobił się tak olbrzymiego majątku, że nazywano go popularnie „Królem piwnym" Ameryki.**

Bielenki niedawno umarł i **zostawił majątek wartości 60 milj. dolarów.** Dotychczas zgłosiło do tego spadku pretensje 28 krewnych, pochodzących z Polski. **Na rzecz Jochela Bielenkiego i jego brata z Kalisza przypada prawie 4 miljony dolarów.**

Współpraca między Polską i Czechosłowacją

winna się ujawnić zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej. — Polska posiada historyczne i etnograficzne prawa do Pomorza. — Gdynia jest dostępem do morza również i dla Czechosłowacji.

Obrady zjazdu porozumienia prasowego polsko-czeskiego.

Warszawa, 15 stycznia

Dziś w południe w sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego odbyło się **uroczyste posiedzenie porozumienia prasowego czeskosłowacko-polskiego.**

W posiedzeniu tem wzięli m. i. udział członkowie poselstwa czeskosłowackiego w Warszawie z p. ministrem Girszą na czele, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych z naczelnikiem wydziału prasowego p. Przemyckim, przedstawiciele min. przemysłu i handlu, wiceprezes Związku Dziennikarzy Rzplitej red. Grostern, b. komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku Strasburger, prezes P. K. O. dr. Gruber, przedstawiciele świata gospodarczego, naukowego i kulturalnego stolicy, delegaci towarzystwa polsko - czeskosłowackiego w Warszawie oraz liczne grono dziennikarzy polskich.

Konferencję zagaił i powitał zebranych prezes komitetu polskiego porozumienia prasowego czeskosłowacko-polskiego redaktor Bazylewski, który zaznaczył, **że zbliżenie między obu narodami i państwami przyśpieszają i potęgują okoliczności zewnętrzne i zmuszają do uświadomienia sobie wspólności interesów.** Wśród społeczeństwa polskiego i czeskosłowackiego biorą górę instynkty solidarności.

Zkolei przemawiał **senator Pichl, wyrażając radość, że jako prezes organizacji dziennikarzy czeskosłowackich może pozdrowić obecny zjazd.**

Następnie **imieniem ministra Becka witał zjazd naczelnik wydziału prasowego** M. S. Z. **p. Przemyski, poczem przemówienie wygłosił szef służby prasowej czeskosłowackiej p. Hajek, który zajmuje swe stanowisko od lat 14 i należy do najbliższych współpracowników ministra Benesza. Naczelnik Hajek zaznaczył, że cele wytknięte przez porozumienia prasy polskiej i czeskosłowackiej przekraczają znacznie ramy zwykłej współpracy organizacyj zawodowych i polegają przedewszystkiem na wytworzeniu w obu społeczeństwach atmosfery przyjaźni i zaufania koniecznej w stosunkach międzypaństwowych.**

Konieczność współpracy Polski i Czechosłowacji wynika nietylko z geograficznego położenia obu państw i pokrewieństwa rasowego, nietylko z gospodarczego układu stosunków, ale także ze wspólnej przeszłości **i wspólnych interesów politycznych.**

Mówca powołuje się na autorytatywne słowa czeskiego uczonego i obecnego wiceministra spraw zagranicznych dr. Krofty, który niedawno oświadczył, **że wynik wojny nietylko przywrócił Polsce i Czechosłowacji niepodległość, ale też związał oba narody nierozerwalnie wspólnym celem, którym jest utrzymanie całkowitej politycznej, moralnej i materjalnej niezależności."** Z tych przesłanek wynikają w teraźniejszości i przyszłości zadania porozumienia prasy polskiej i czeskosłowackiej.

Następnie były komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. Strasburger wygłosił odczyt p. t. „Gdynia — Gdańsk — Pomorze". **Prelegent wykazał historyczne i etnograficzne prawa Polski do posiadania Pomorza, które jest równocześnie dostępem do morza nietylko dla Rzplitej ale również i Czechosłowacji.**

Jako ostatni przemawiał prezes komitetu czeskosłowackiego porozumienia prasowego p. Svykovsky. Nawiązując do odczytu p. Strasburgera, **mówca oświadczył, że Polska i Czechosłowacja uzupełniają się geograficznie. Czechosłowacja nie ma dostępu do morza, a jako państwo przemysłowe, które wywozi fabrykaty a dowozi surowce potrzebuje portu morskiego. Polska posiada doskonały port w Gdyni, który stopniowo musi się stać głównym portem i dla Czechosłowacji.**

Dalej mówca wskazał na możliwości gospodarcze Czechosłowacji i Polski, podkreślając, że w stosunkach obopólnych nie można odczuć żadnego antagonizmu. Redaktor Svykovsky uzasadniał konieczność **daleko idącej współpracy gospodarczej obu państw, podkreślając, że popularyzowanie tej myśli jest czołowym obowiązkiem publicystów Polski i Czechosłowacji.**

Dalej mówca oświadczył, że na kwestję polsko - czeskosłowackiego zbliżenia gospodarczego nie można zapatrywać się tylko pod kątem widzenia interesów gospodarczych. **Trzeba na nie patrzeć z punktu widzenia polityki międzynarodowej.** Przy dzisiejszych warunkach najściślejsza współpraca Polski i Czechosłowacji na polu gospodarczem powiększyłaby wybitnie znaczenie i wpływy tych państw, które występują za odbudową gospodarczą a przeciwko rewizji terytorjalnych postanowie[ń] traktatów pokojowych.

Porozumienie prasowe polsko - cze-skosłowackie jeszcze w roku 192[.] uchwaliło wspólną rezolucję potępiającą propagandę zagrażającą obecnemu stanowi rzeczy. W obecnej dobie dziennikarze polscy i czeskosłowaccy **powinni energiczniej niż kiedykolwiek występować przeciwko wszelkim próbom rewizjonistycznym i nie dopuścić, aby ktokolwiek z ich szeregów pisał i postępował inaczej.** Hasło jest proste i ja[s]ne: **„co naszem było, to naszem jest i naszem pozostanie".**

Na tem posiedzenie dzisiejsze zakończono.

Po śniadaniu koleżeńskiem goście czechosłowaccy obecni byli na przedstawieniu „Wesela" Wyspiańskiego w Teatrze Narodowym.

Na grobie ś.p. Żwirki i Wigury

oraz ś. p. redaktora Zdz. Dębickiego.

Warszawa, 15 stycznia

Bawiący w Warszawie dziennikarze czechosłowaccy, członkowie komitetu porozumienia prasy czechosłowackiej i polskiej **złożyli dzisiaj na cmentarzu powązkowskim na grobie ś. p. Żwirki i Wigury wieniec laurowy.** Wieniec przepasany był wstęgami o barwach narodowych czechosłowackich z napisem: „Żwirce i Wigurze — bohaterom, **którzy padli na naszej ziemi — dziennikarze czechosłowaccy".**

Następnie goście udali się na grób ś. p. redaktora Zdzisława Dębickiego, **gdzie delegacja złożyła wieniec z napisem: „Zdzisławowi Dębickiemu, założycielowi porozumienia prasy czeskosłowackiej i polskiej — dziennikarze czeskosłowaccy."**

Aresztowanie dyrektora teatru w Wiedniu

za złośliwe bankructwo i sprzeniewierzenie kaucyj personelu.

Wiedeń, 15 stycznia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że dyrektor teatru „Neue Lustspielhaus" Fritz Seden oraz handlowy kierownik tego teatru Grinhaus zostali aresztowani pod zarzutem lekkomyślnego bankructwa i sprzeniewierzenia kaucyj personelu.

Pasywa teatru wynoszą bez dawnych zobowiązań 65.000 szylingów. Aktywów niema żadnych.

Grecja wyzbywa się dzieł sztuki,

by ratować budżet państwowy i walutę.

Ateny, 15 stycznia

(t) Rząd grecki znajduje się w niezwykle trudnej sytuacji z powodu spadku waluty oraz wielkiego niedoboru budżetowego. Ponieważ Ateny nie mogą uzyskać zagranicą żadnej większej pożyczki, powstała obecnie myśl sprzedaży wybitnych dzieł sztuki, oraz pomników.

W tym celu ma się ukazać w najbliższym czasie odpowiedni dekret. W Grecji znajduje się około 40 muzeów, które rzeczywiście posiadają nieocenione skarby. Wątpliwe jednak jest, czy znajdą się obecnie nabywcy tych skarbów sztuki.

Gorączka złota na giełdzie

południowo-afrykańskiej.

Londyn, 15 stycznia

(t) Donoszą z Johanesburga, że giełda znajduje się obecnie pod wpływem gorączki złota. Dzienne obroty złotem dochodzą do dwuch miljonów funtów. Agenci giełdowi zarabiają bajońskie sumy i pracują bez przerwy do 12 w nocy.

W ciągu ostatniego tygodnia maklerzy giełdowi zaangażowali 400 nowych pracowników, gdyż ilość klijentów nabywających złoto zwiększa się stale.

Minister przemysłu i handlu rządu południowo - afrykańskiego oświadczył, że kopalnie złota będą jeszcze rozbudowane.

Gangsterzy zamordowali

swojego konkurenta.

New. York, 15 stycznia

(t) W pobliżu West Paterson w stanie New Yersey znaleziono zwłoki zbiegłego gangstera newyorskiego Antoniego Indelicato, który prawdopodobnie został uprowadzony przez swoich rywali i zamordowany.

Żona jego złożyła zameldowanie w policji, że na szosie ujrzała auto, z którego oddano kilka strzałów, a następnie wyrzucono zwłoki. Wysłani na miejsce policjanci rzeczywiście znaleźli zwłoki Indelicato.

Zabity gangster był podejrzany o udział w napadzie rabunkowym na miljonera amerykańskiego Harry Glenbyego, oraz jego żonę. Bandyci zrabowali wówczas kosztowności na sumę 300.000 dolarów

Krwawy pojedynek

między politykiem i uczonym.

Budapeszt, 15 stycznia

(t) W sali fechtunkowej odbył się wczoraj pojedynek między profesorem Geza Roheimem znanym badaczem australijskim oraz pewnym wybitnym politykiem.

Pojedynek ten zakończył się krwawo, albowiem Roheim ciężko zranił swego przeciwnika. Powodem pojedynku było obraźliwe odezwanie się polityka o żonie profesora.

Zjazd Zjednoczenia

Zawodowego w Gdańsku.

Gdańsk, 15 stycznia.

Dziś odbył się tu doroczny zjazd delegatów najsilniejszej organizacji polskiej na terenie w. m. Gdańska: związku zjednoczenia zawodowego.

Zjazd wybrał na prezesa ponownie posła Lendziona, poczem wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i prezesa rady ministrów Prystora a także do ks. Prymasa Kardynała Hlonda.

KRONIKA

Styczeń **16** Poniedziałek

Dziś Marcelego
Jutro Antoniego Op.

Wschód słońca	7.37
Zachód słońca	15.52
Wschód księżyca	22.00
Zachód księżyca	9.55
Długość dnia	7.07
Przybyło dnia	31

Dodatkowa komisja poborowa.

(a) Dziś, w poniedziałek, dnia 16 b.m., od godziny 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościuszki Nr. 21 dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź—miasto I.

Stawiennictwo obowiązuje poborowych rocznika 1911 i starszych, którzy dotychczas nie stawali przed komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9, i 11 komisarjatów pol. państw. oraz otrzymali imienne wezwania ze starostwa grodzkiego w Łodzi.

Jutro, we wtorek, dnia 17-go b. m., od godziny 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościuszki Nr. 21 dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź—miasto II.

Obowiązani są stanąć poborowi rocznika 1911 i starszych, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów pol. państw., którzy nie stawali przed komisją i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej a otrzymali imienne wezwania ze starostwa grodzkiego w Łodzi.

Jakie pieniądze wycofane są z obiegu.

Od Nowego roku srebrne jednozłotówki przestały był prawnym środkiem płatniczym. Oddziały Banku Polskiego będą je wymieniać w swych kasach do końca roku 1934.

Srebrne dwuzłotówki I emisji (większe) kursować będą jeszcze do końca stycznia r. b. i przez cały styczeń muszą być przyjmowane przez strony zainteresowane.

Po dniu 31 stycznia r. b. wymienione dwuzłotówki będą wycofane z obiegu, zaś oddziały Banku Polskiego będą je wymieniać do dnia 31 stycznia 1935 r.

Dla srebrnych pięciozłotówek (większe) nie ustalono jeszcze terminu wymiany i kursować one będą na równi z pięciozłotówkami II emisji. (an).

Odezwa Z.Z.Z. do robotników rolnych.

Ostatnio po wsiach okręgu łódzkiego kolportowana jest odezwa, wydana przez główny sekretarjat związku zawodowego robotników rolnych i leśnych Z.Z.Z., wzywająca ogół robotników rolnych do niepodpisywania umów indywidualnych na rok służbowy 1933—34.

Jak informują we wspomnianej odezwie — w okresie do dnia 1 kwietnia r. b., prawdopodobnie już w początkach marca, ukaże się orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, które ureguluje sprawę kontraktów. (an)

Przed ostatnim aktem tragedji kasjera Zakrzewskiego.

Przd kilku miesiącami zapadł w łódzkim sądzie okręgowym w Łodzi wyrok, skazujący kasjera kolejowego Romana Zakrzewskiego za zamordowanie żony na osiem lat więzienia. Jak wiadomo, po wykryciu defraudacji, dokonanej przezeń w charakterze kasjera na stacji Łódź-Fabryczna, postrzelił on żonę i usiłował popełnić samobójstwo, a gdy oboje powrócili do zdrowia — w kilka miesięcy później podczas kłótni udusił żonę.

W dniach najbliższych sprawa Zakrzewskiego będzie rozpatrywana przez sąd apelacyjny w Warszawie. W związku z tem Zakrzewski przewieziony został z więzienia przy ul. Targowej do warszawskiego więzienia. (an)

Wiec poselski B.B.W.R. w Łodzi

Referat o pracach sejmu i klubu B. B. wygłosił pos. Wolczyński.

(a) Wczoraj w sali kina „Stylowego" przy ul. Kilińskiego 123 odbyło się poselskie zebranie sprawozdawcze B.B.W.R.

Zebranie zagaił prezes rady B.B.W.R. p. Najder, poczem wybrano prezydjum, do którego weszli: pp. H. Piątkowski, oraz pp. Rabe, Algajer i Pawłowski.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności posłów B.B.W.R. na terenie sejmu wygłosił poseł Wolczyński. Nakreślił on sytuację państwa w roku 1930, t. j. w chwili powołania obecnego sejmu, a następnie omówił poczynania rządu i bloku związane z problemem nowej konstytucji, sprawę ustawy o zgromadzeniach, o scaleniu ubezpieczeń społecznych, o ubezpieczeniu na starość. Poseł Wolczyński omówił również zagadnienia gospodarcze, politykę zagraniczną i problem walki z kryzysem.

Po przemówieniu wywiązała się dłuższa dyskusja.

W końcu uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani na poselskiem zebraniu sprawozdawczem w Łodzi, po wysłuchaniu referatu prezesa rady grodzkiej B.B.W.R i sprawozdania posła Wolczyńskiego, wyrażają całkowite uznanie dla poczynań rządu i bloku oraz postanawiają stać wiernie przy rządzie Marszałka Piłsudskiego i czynnie pomagać Mu w realizowaniu pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej".

Odsłonięcie tablicy ku czci Montwiłła-Mireckiego.

Wczorajsza uroczystość na Polesiu.

(b) Wczoraj w południe odbyła się na Polesiu Konstantynowskiem uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci Montwiłła Mireckiego.

Na uroczystość tę przybyli prezydent Ziemięcki, wiceprezydent Rapalski, prezes rady miejskiej Andrzejak, ławnicy i radni, z ramienia władz administracyjnych obecni byli starosta grodzki p. Podobiński i komendant policji insp. Niedzielski, delegacja inwalidów wojennych oraz członkowie i milicja P.P.S. ze swym starym sztandarem.

Ze specjalnego podwyższenia wygłosił przemówienie prezydent Ziemięcki, podając pokrótce dzieje Mireckiego i historję jego walki z caratem. Po przemówieniu prezydent odsłonił tablicę z popiersiem Mireckiego i odpowiednim napisem.

Zakłady „Scheiblera i Grohmana"

w dalszym ciągu rozszerzają produkcję.

(a) Dowiadujemy się, że Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana rozszerzają swą produkcję.

W dniu dzisiejszym będzie uruchomionych 1500 krosien, na tak zwanej nowej tkalni przy zbiegu ulic Kilińskiego i Emilji, przyczem znajdzie pracę około 400 robotników.

Od jutra, t. j. od wtorku, dnia 17-go b. m., uruchomiona ma być na przędzalni Księży Młyn druga zmiana, wskutek czego zatrudnionych zostanie dalszych 600 robotników.

Z chwilą rozpoczęcia pracy na nowej tkalni zwiększona zostanie liczba robotników zatrudnionych w oddziałach bielnika i wykończalni przy ulicy Emilji 5.

Niezależnie od powyższego, od przyszłego tygodnia zakłady mają powiększyć swą produkcję i na innych oddziałach, tak, że spodziewać się należy, że w ciągu stycznia r. b. przywrócony zostanie normalny stan zatrudnienia i pracę znajdzie około 3000 robotników.

Robotnicy pracują na nowych warunkach, t. j. zarobki ich zmniejszone są o 15 procent.

Ranny nożowiec w ambulatorjum pogotowia.

Nie pozwolił się opatrzyć i chciał zdemolować lokal.

Wczoraj około godziny 12-ej w południe do domu publicznego, mieszczącego się przy ul. Kilińskiego Nr. 4, przybył znany policji nożownik 33-letni Stanisław Mikienko (Chłodna 15), znany również pod pseudonimem „Mikrus", który posprzeczawszy się z prostytutką 22-letnią Stefanją Salejdą, *dobył noża i zadał jej kilka ciosów w lewe ramię.*

Na ratunek prostytutce pośpieszyli „opiekunowie", którzy również dobyli noży i zadali awanturniczemu „gościowi" szereg ran.

Na miejsce krwawej rozprawy wezwano lekarza pogotowia, który udzielił pomocy rannej prostytutce i pozostawił ją na miejscu. *„Mikruś" natomiast nie pozwolił sobie nałożyć opatrunku, oświadczając lekarzowi, że gdy zajdzie tego potrzeba, sam zgłosi się na stację.*

Rzeczywiście, około godziny 1-ej pod ambulatorjum miejskiego pogotowia ratunkowego przy ul. Gdańskiej 83 *zajechała dorożka, z której wysiadł „Mikruś"* Twarz jego nie wróżyła nic dobrego dla personelu pogotowia.

Mikienko, po wejściu do lokalu ambulatorjum, kazał woźnemu Kubiakowi zameldować się dyżurnemu lekarzowi, dr. Milkemu. Lekarz, po obejrzeniu rany polecił sanitarjuszowi, Szymczakowi, aby ten nałożył opatrunek.

Awanturniczy pacjent *rzucił się na sanitarjusza, uderzając go pięścią w twarz,* z pomocą sanitarjuszowi nadbiegł wówczas szofer pogotowia, Kazimierczak, którego spotkał podobny los co sanitarjusza.

Dr. Milke usiłował uspokoić awanturniczego pacjenta, lecz odniosło to przeciwny skutek, mianowicie „Mikrus" obraził słownie lekarza, oświadczając nadto, iż nie pozwoli robić sobie opatrunku „byle komu", a do tej czynności obowiązany jest lekarz.

Ponieważ w dalszym ciagu „Mikrus" zaczął grozić zdemolowaniem ambulatorjum, wezwano policję.

Posterunkowemu 7 komisarjatu „Mikrus" oświadczył, że wie o tem, iż w komisarjacie go „posadzą", przeto woli posiedzieć w ambulatorjum pogotowia, co jest znacznie przyjemniejsze.

„Mikrus" pozwolił się wreszcie odprowadzić do karetki pogotowia, którą odwieziono go do lokalu 7 komisarjatu, gdzie dopiero nałożono mu opatrunek.

Policja, po sporządzeniu protokułu osadziła „Mikrusa" w areszcie aż do wyjaśnienia się sprawy.

Dodać należy, iż Mikienko znany jest zarówno policji, jak i personelowi miejskiego pogotowia ratunkowego z licznych awantur i rozpraw nożowych. (an)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (an).

Kult Jugosławji

dla Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Powróciwszy do kraju po 3-letnim pobycie w Jugosławji na stanowisku administratorki Domu Polskiego nad Adrjatykiem na wyspie Solta obok Splitu, upoważniona jestem do wyrażenia szczególnego podziękowania Naczelnemu Komitetowi Porozumiewawczemu akcji polsko - jugosłowiańskiej nad Adrjatykiem i Prezesowi tego Komitetu, prof. dr. Tadeuszowi Hilarowiczowi, za zainicjowanie i doprowadzenie do skutku wspaniałej uroczystości która się niedawno na tej wyspie odbyła, a mianowicie odsłonięcie tablicy marmurowej z płaskorzeźbą bronzową Pierwszego Marszaka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Uroczystość ta dała sposobność spo łeczeństwu jugosłowiańskiemu w Dalmacji do wyrażenia uczuć, jakie żywi dla Polski i dla Marszałka Piłsudskiego, jako jednej z największych postaci historycznych w dziejach Słowiańszczyzny wogóle. Uroczystość ta była najwspanialszą manfestacją polsko - jugosłowiańską, jaką dotychczas w Dalmacji widziano, co najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa miejscowego zgodnie podnoszą.

Po dokonaniu odsłonięcia tej tablicy przez prof. Hilarowicza, przemawiali zastępca Bana Dalmacji, przedstawiciel armji generał Arangjelowić, przedstawiciel miasta Splitu, wyspy Solta, wyspy Hvar, Sokolstwa jugosłowiańskiego, Jadranskiej Straży (Jugosłowiańskiej Ligi Morskiej) i t. d., a olbrzymie tłumy ludności wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć Polski i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Miasto Split udekorowało tablicę wspaniałym wieńcem laurowym z napisem: „Oswobodzicielowi Polski — miasto Split". Nadto ludność miejscowa ustawiła kilkanaście bram triumfalnych, ozdobionych flagami polskiemi i jugosłowiańskiemi, przez które przechodził pochód uczestników tej uroczystości.

Przebywając dłuższy czas na obczyźnie i mając sposobność zżyć się jaknajbliżej ze społeczeństwem jugosłowiańskiem w Dalmacji, uważam za swój obowiązek stwierdzić, że entuzjazm Jugosłowian dla postaci Marszałka jest wprost żywiołowy i że ci, którzy tę uroczystość zorganizowali, uczynili wielki krok na polu naszej propagandy zagranicznej, dając bratniemu narodowi jugosłowiańskiemu sposobność do tak gorącego i pięknego objawienia swoich uczuć. Organizator tej uroczystości prof. Hilarowicz był przedmiotem najgorętszych owacyj ze strony społeczeństwa miejscowego które widzi w nim jednego z głównych twórców przyjaźni polsko - jugosłowiańskiej.

Wychodzące w Splicie pismo „Jadranska Posta" zamieściło niedawno artykuł znanego historyka wojskowości p. pułkownika d-ra Henryka Bilego z Warszawy o znaczeniu postaci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dziejach Polski, przetłumaczony na język serbsko - chorwacki przez mieszkającego stale w Splicie Polaka p. Eustachego Jaździka artykuł ten zaopatrzyła redakcja uwagą, że zamieszcza go w związku z faktem odsłonięcia pierwszej tablicy ku czci Marszałka nad Jugosłowiańskim Jadranem.

Władysława Nazarewska.

Krwawa masakra w piwiarni.

Awanturnicy obcięli uszy właścicielowi knajpy. — Aresztowano 7 osób.

(a) Wczoraj w piwiarni Karola Mazura przy Szosie Rzgowskiej 6, odbywała się zabawa, w której udział wzięło kilkadziesiąt osób. W czasie zabawy wywiązała się bójka, którą usiłował zlikwidować właściciel piwiarni. Na Mazura rzuciło się kilkunastu awanturników, którzy go poprostu zmasakrowali. Odcięto bu bowiem uszy, rozbito głowę i wybito kilka zębów.

Pozatem rozbito głowę muzykowi Marjanowi Łatwikowi zamieszkałemu przy ul. Kruczej 5. Bójkę zlikwidowała policja, zaś do rannych wezwano lekarza pogotowia, który przewiózł Mazura i Łatwika w stanie ciężkim do szpitala Okręgowego.

Policja aresztowała 7 osób, jako sprawców krwawej masakry.

Zamach samobójczy zdradzonej kochanki.

(a) W bramie domu przy ulicy Rzgowskiej 7, popełniła zamach samobójczy 22-letnia Helena Wróblewska, zamieszkała w Warszawie, przy ulicy Czerniakowskiej 123.

Wróblewska przybyła do Łodzi w poszukiwaniu swego kochanka i stwierdziwszy, że zamieszkuje on z inną kobietą, pod wpływem rozpaczy targnęła się na życie. Zażyła ona większą dozę sublimatu.

Chorą w stanie osłabionym przewieziono do szpitala.

Przeniesienie siedziby Zw. Zaw. Kolejarzy.

Jak się dowiadujemy, Związek Zawodowy Kolejarzy oddział w Łodzi onegdaj przeniósł sie ze starej siedziby przy ul. Kilińskiego Nr. 77 do nowego lokalu przy ul. Kopernika Nr. 49. (an)

Pożar w Śródmieściu

Wczoraj w domu przy ul. Piotrkowskiej 69 w oficynie na trzeciem piętrze wskutek wadliwych przewodów kominowych zapaliła się belka, a następnie ogień przeniósł się na sąsiednią posesję, t. j. na ul. Piotrkowską 67.

Do akcji ratowniczej natychmiast wezwano straż ogniową, która po dwu godzinnej pracy zdołała ogień umiejscowić. Obaj właściciele domów obliczają, że ponieśli straty sięgające 25.000 zł. Z iszczeniu uległy cztery mieszkania.

Fatalny upadek ze schodów.

Wczoraj w domu przy ul. Łagiewnickiej Nr. 4, 50-letnia Brucha Rozenberg, schodząc ze schodów, pośliznęła się i padając doznała złamania kości prawego uda.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł nieszczęśliwą kobietę do szpitala miejskiego w Radogoszczu. (an)

Śmierć żony Stalina.

W pogrzebie wziął udział cały rząd oraz stutysięczny tłum.— Plotki o przyczynie nagłego zgonu żony dyktatora.

Moskwa, w stycznia.

Moskwa ponuro milczy. Mroźna, otulona śniegiem, głodująca Moskwa pracuje i... stoi w kolejce. W przysłowiowej „kolejce" spędza obywatel sowiecki połowę swego niezbyt wesołego żywota: **kolejka do tramwaju i autobusu, kolejka do sklepu żywnościowego, do obiadu, do gazety, ba, nawet do łóżka w przepełnionych do ostatnich granic możliwości mieszkaniach.** Nagle przed Kremlem urosła nowa ogromna kolejka.

Coś się stało wśród ciężkich murów dawnego carskiego bastjonu...

Z ust do ust podawano sobie tajemniczą wieść: **towarzyszka Nadieżdża Alliłujewa zmarła.** Mało kto orjentował się, o kogo chodzi. Alliłujewa? Pewno jakaś działaczka z dziedziny oświaty, wychowania dzieci, opieki nad niemowlęciem. Pewno „zasłużona rewolucjonistka, więziona niegdyś w kazamatach Syberji". Bo takie stereotypowe nalepki przykleja się do nekrologu każdego dygnitarza sowieckiego. Szarzyzna słów zaciera kryjącą się poza niemi tragedję osobistą. Zmarła towarzyszka Alliłujewa... Poniektórzy zaczęli sobie przypominać: **aleć to żona Stalina!**

Jeszcze w niedzielę wieczorem widziano żonę Stalina w Wielkim Teatrze. Jak zwykle — wesołą, jak zwykle — uśmiechniętą. Nazajutrz już mówiono o jej śmierci. W środę dopiero „Izwiestja" podały krótką wzmiankę o zgonie towarzyszki Alliłujewoj. Bez komentarzy, bez szczegółów bjograficznych, bez zaznaczenia, że to właśnie żona Stalina, bez wskazania przyczyny śmierci.

W czwartek przed Kremlem stała już długa kolejka...

W obitej krepą sali — **mała czerwona trumna.** Wartę honorową pełni na zmianę pięciu robotników. Orkiestra G. P. U. gra marsze żałobne. W milczeniu przechodzą tłumy przez salę. Od czasu zgonu Lenina nie widzieli tych kirem obitych komnat, nie oglądali starego Kremlu.

Od czasu zgonu Lenina nie widziała też Moskwa takiego pogrzebu. W ostatnich czasach **„rewolucyjny pogrzeb" kończy sie kremacją.** Żonę „cudownego Gruzina" pochowano jednak w ziemi. Małą czerwoną trumnę wynieśli na barkach najwyżsi sowieccy dygnitarze: **Kalinin, Mołotow, Woroszyłow i rodak Stalina — Ordżonikidze.** Milczący stutysięczny tłum wziął udział w pogrzebie tej, której nie znał, o której zaledwie coś niecoś słyszał. Ceremonjał pogrzebowy nie trwał długo: zwłoki „towarzyszki Alliłujewoj" spoczęły na cmentarzu dawnego Nowodziewiczego klasztoru. Klasztor już nie istnieje, ale cmentarz o starej moskiewskiej tradycji, z wielkiemi kamiennemi krzyżami i złotem wyrytemi tytułami „generał-lejtenantów" i „tajnych radców stanu" zachował swój „przedrewolucyjny" charakter.

Nadzieżda Alliłujewa ujrzała światło dzienne w Tyflisie przed 30 laty, jako **córka ślusarza.** Gdy była jeszcze małą dziewczynką podziwiała młodego seminarzystę Kobę, który częstokroć odwiedzał jej ojca. Później Koba brał udział w aktach terrorystycznych, ukrywał się nieraz u Alliłujewa. Prawdopodobnie polubił ośmioletnią dziewczynkę, skoro tak o niej pamiętał, że gdy wrócił z Syberji po rewolucji, gdy z „Koby" przedzierzgnął się w Stalina, gdy został prawą ręką Lenina, wybitnym działaczem sowieckim, pamiętał o małej Nadi: **w r. 1919 przyjechał do Tyflisu i... wrócił wkrótce do Moskwy z młodziutką dziewczyną.** Stalin liczył wówczas czterdzieści lat, Alliłujewa — siedemnaście. Odtąd została jego żoną.

Więcej nic o niej nie wiadomo. Życie prywatne Stalina ukryte jest przed niepowołanymi. Najbliżsi przyjaciele dalecy są od wywnętrzania się. Toteż wieść o nagłym i tajemniczym zgonie żony dyktatora poruszyła całą Moskwę. W niedzielę była jeszcze w teatrze, w środę już nie żyła. Domysły, fantastyczne dociekania (w rodzaju — spożycia zatrutego dania, przygotowanego przez kontr-rewolucjonistów dla Stalina), plotki i sensacyjne pogłoski spowiły mroźną, szarą, wygłodzoną Moskwę.

Verax.

Krwawy napad na policjanta pod Koninem. — Posterunkowy walczy ze śmiercią w szpitalu.

Onegdaj posterunkowy policji powiatowej w Koninie, Józef Rabiega, delegowany do obchodu lasów podmiejskich, ze względu na częste kradzenie drzewa, przechodząc obok lasu, spostrzegł kilku znanych mu osobników, do których podszedł celem wylegitymowania ich. Okazało się, iż żaden z nich nie miał przy sobie dokumentów, wobec czego posterunkowy Rabiega usiłował odprowadzić wszystkich do komendy P. P. w Kutnie.

Podczas tej czynności jeden z osobników uderzył posterunkowego trzymanym w ręku drągiem w głowę. Policjant, zalany krwią, padł bez przytomności na ziemię. Osobnicy zbiegli, pozostawiając nieprzytomnego posterunkowego.

Po upływie kilku godzin posterunkowego znaleźli przechodzący wieśniacy, którzy zaalarmowali policję. Ciężko rannego przewieziono do szpitala powiatowego w Koninie, gdzie lekarz stwierdził pęknięcie podstawy czaszki.

Za zbiegłymi opryszkami policja wszczęła energiczne poszukiwania. (an)

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

75)

Zwrócił się ponownie od progu do kogoś pracującego w kancelarji.

— Czy przypomina pan sobie, że jeździliśmy kiedyś do Ostrowca w sprawie wizji lokalnej...

— W sprawie Banku Międzynarodowego przeciwko kopalni „Fortuna".

— Tak jest... Pamięta pan, że musieliśmy przeczekać pewien czas w sali sądowej. Odbywała się tam jakaś sprawa o pobicie...

— Tak jest... parobek jakiś skarżył o pobicie miejscowego ogrodnika a ten pienił się z wściekłości, kiedy skazano go na grzywnę.

— Doskonale!... czy pan nie pamięta, że człowiek ten wykrzykiwał przed sądem, że jest obywatelem angielskim... i nie pozwoli się skrzywdzić.

—Tak jest!.. powoływał się również na to, że pracował w rządowej fabryce broni.

— Doskonale!... Czy pan nie przypomina sobie nazwiska tego człowieka?

— Owszem... Nazywał się Grove.

— Wybornie!... — adwokat patrzył z triumfem na doktora Radwana.

Doprawdy, pan ma fenomenalną pamięć, panie Wacławie... Po jednem przygodnem widzeniu zapamiętać tak napewno nazwisko człowieka — to sztuka. Ja nie byłem pewny.

— Żadna sztuka, panie mecenasie... To nie było jedno widzenie. Ten człowiek przychodził jeszcze do nas do hotelu... meldował się dwukrotnie, prosił o posadę.

— Zdaję się... coś sobie mgliście przypominam....

— Nie dziw, że ja pamiętam lepiej— bo mecenas polecił mi rozmówić się z nim w jego sprawie.

— O co mu chodziło?

— Chciał obalić testament swego krewniaka... Wygrażał się, że został okradziony... Twierdził, że testator był warjatem... Plótł trzy po trzy...

— Dałeś mu pan radę...

— Nie!... wyrzuciłem go za drzwi... Był pijany...

Zresztą on sam sprawiał wrażenie szaleńca.

— Dziękuję panu!

Adwokat zamknął drzwi. Zatarł ręce:

— No, doktorku... skróciłem ci podróż... Wystarczy, jeżeli jutro pojedzie pan do Ostrowca.

— Nie!... dziś jeszcze. Stopy palą się podemną... Wrócę do was na noc.

ROZDZIAŁ LXII

Potworny ojciec.

Wskazano mu osadę Grovego gdzieś na skraju miasta, w pobliżu cmentarza.

Połamany płot, zdeptane nędzne zagony ogródka warzywnego, pochylone zczerniałe od skweru, zbrudzone przez czas ściany drewnianej chałupy, zgniła od deszczu, wytrzęsiona strzecha, załamany próg — wszystko to nie zachęcało gościa do wkroczenia wewnątrz.

Wiekowa babina w zatłuszczonym fartuchu przyjęła Radwana zdziwionem spojrzeniem, jakby odwykła od widoku ludzi — jednakże na żądanie odłożyła łach — jakieś spodnie, które łatała z mozołem i leniwym krokiem poszła do sąsiedniej izby, aby zapowiedzieć wizytę:

„Tu przyszedł ktoś — pytają o pana".

Radwan usłyszał dochodzący z drugiego pokoju głos, przepity.

— Nie trzeba!... Nikogo nie potrzeba! Wyruszaj na łeb na szyję...

Służąca powróciła:

— Nie przyjmuje!

— Zobaczymy!

Radwan skierował się do sąsiedniej izby.

Uderzył go odór nieprzewietrzonej pościeli i alkoholu.

Na łóżku siedział gospodarz tego domu, doskonale przywykły do nędzy i nieporządku, które rzucały się w oczy przy wstąpieniu do tej zagrody.

Miał na sobie rosyjską bluzę — „kosoworotkę".

Z pod stołu wyglądały olbrzymie stopy, bose. Na stole stała wypróżniona do połowy butla monopolki i miska z kluskami.

Gospodarz uderzył warząchwią w stół.

— Czego pan tu chce... Powiedziałem: nie przyjmuję!

Twarz miał nabrzmiałą, fioletową — włosy rozczochrane — oczy mętne.

Radwan zapanował nad przykrem wrażeniem. W duszy jego odrazu zbudziła się wątpliwość: czy człowiek o takim zwierzęcym wyglądzie może być rodzicem pięknego, o subtelnych rysach „Roberta".

Ale wiedział, że ojciec — Grove był wyrodkiem w swojej rodzinie, która — sądząc z opowieści Roberta — pochodziła ze szlachetnego gniazda. Odgadywał w tym człowieku zezwierzęcenie, sprawione przez trunek, niszczący ciało i ducha.

— Niech - no pan nie sierdzi się, panie Grove — rzekł poufale. Bo może przychodzę do pana z dobrą nowiną...

Pijak przymrużył jedno oko — drugiem ciekawie wpatrywał się w gościa...

I naraz jął śmiać się na całe gardło.

— Pozwoli pan usiąść.

— A, siadaj pan... do licha!... krzesło stoi.

Radwan przysunął krzesło do stołu — siadł naprzeciw gospodarza.

— Przychodzę w poselstwie od pańskiego syna... od Roberta Grove. Syn pański, zamierzając ożenić się, postanowił zaprosić pana na wesele...

— Mnie... zaprosić?! — usta Grovego szerzyły się coraz bardziej w śmiechu.

—Tak jest... syn pański chce się z panem pojednać!

—Pan oszalał!

— Wcale nie...

— Pan spadł... z obłoków. He! he! he!

Radwan wtórował gospodarzowi udanym uśmiechem. Liczył na to, że Grove, popadłszy w dobry nastrój, łacniej udzieli mu pożądanych informacyj.

— Wcale nie.. przybywam z Krakowa, gdzie bawi obecnie syn pański. Przysłał mnie do pana. Moje nazwisko jest Radwan... doktór Radwan.

—Pan łże! on nie przysłał pana! — wrzasnął stary, bijąc pięścią w stół.

Po pańskich ślepiach widzę, że pan łże. Niema ani jednego słowa prawdy w pańskich słowach... Może pan sobie iść precz — i nie zawracać mi głowy.

— Dlaczego pan sądzi, że mówię panu nieprawdę?

— Bo on jest łajdak?... i nienawidzi mnie — tak samo, jak ja jego nienawidzę!

— Jest to może małe nieporozumienie rodzinne, któremu pora jest położyć kres.

Stary pijak jął teraz bić obu pięściami w stół — brzuch mu się trząsł od śmiechu:

— To doskonałe!... małe nieporozumienie rodzinne, które trwa od lat dwudziestu pięciu... nie!... poczekaj pan... blisko trzydziestu... He! he! he!

— Jednak widocznie syn nie pała nienawiścią do ojca, skoro wyciąga pierwszy rękę do zgody.

(Ciąg dalszy jutro).

Chrzest nowonarodzonej córki króla bułgarskiego.

Sofja, 15 stycznia.

Dziś w kaplicy pałacu królewskiego odbył się w obecności króla i dostojników chrzest urodzonej przed kilku dniami księżniczki bułgarskiej, która otrzymała imiona Marji-Ludwiki.

Nowy rząd rumuński.

Budapeszt, 15 stycznia.

Vaida Voevod utworzył gabinet, który niczem niemal nie różni się od poprzedniego, jedynie stanowisko ministra spraw wewnętrznych zamiast Mihalake objął Mironesco.

Wpadł do kanału w zamkniętym samochodzie.

Paryż, 15 stycznia

Donoszą z Havru, że dzisiaj w porcie wpadł do kanału w zamkniętym samochodzie obywatel polski Dąbski.

Pomimo natychmiastowej pomocy Dąbski nie mógł wydostać się z samochodu i utonał.

Wypadek został spowodowany złym manewrem przy prowadzeniu samochodu.

Lloyd George nie wierzy w poprawę.

„Obawiam się, że rok 1933-ci przyniesie na radykalny przewrót."—Świat upodabnia się do domu warjatów.

(r) Gdy zestawimy bilans 1932 roku, musimy przyjść do smutnego, niestety, przekonania, że rok ten nie przyniósł rozwiązania ani jednego światowego zagadnienia, a przeciwnie przyczynił się bardziej jeszcze do powiekszenia międzynarodowego chaosu i zamieszania. Zagadnienia rozbrojenia, taryf celnych, ograniczeń walutowych, długów wojennych, zagadnienia Dalekiego Wschodu — wszystko to pozostało w tak samo beznadziejnej sytuacji, w jakiej znajdowało się na początku 1932 roku.

A cóż niesie nam rok 1933? Czy będzie lepszy pod tym względem? Przyznać muszę, że **osobiście nastrojony jestem bardzo pesymistycznie.** Nie widzę zgoła najmniejszej możliwości poprawy pod tym względem. Faktem jest, że w rządach poważniejszych państw nastąpiły wielkie zmiany, które mogą mieć bardziej lub mniej poważne znaczenie. **Nowi ludzie mogą coś dać światu. Ale kto są ci nowi ludzie?**

Nie znam nikogo z nich i dlatego nie mogę wydawać opinji o ich osobistych zaletach. Gdyby Paul-Boncour był Clemenceau, generał Schleicher — Bismarkiem, Franclin Roosevelt — Teodorem Rooseveltem byłbym głęboko przekonany, że wszystko co stworzyć mogą talent, światopogląd i odwaga będzie nietylko eksperymentowane i próbowane, ale również osiągnięte. Nowi wodzowie powinniby mieć zalety, które pozwolą na porównanie ich z wymienionymi przeze mnie ludźmi. I gdyby tak się okazało w istocie, powiedziałbym, że rok 1933 będzie nietylko nowym rokiem, ale nową epoką.

Przed nowymi ludźmi stają zagadnienia, które mogą być rozwiązane tylko przez prawdziwych mężów stanu. **Finansiści, bankierzy, kupcy i przemysłowcy starali się do tej chwili uczynić wszystko, co było w ich mocy. Dziś opuścili ręce i z nerwowem natężeniem oczekują tego, co uczynią politycy.**

A tymczasem komuniści coraz pewniej i odważniej wyczekują wybicia swej godziny. Rok 1933 przyniesie z sobą zwiększenie bezrobocia na całym świecie. Liczba bezrobotnych we wszystkich krajach przemysłowych **przekracza już 30 miljonów ludzi.** Jest to cyfra, przewyższająca liczbę ludności Norwegji, Szwecji, Danji, Holandji i Belgji łącznie.

Aby zahamować wzrost bezrobocia należy w jakikolwiek sposób wskrzesić znów handel międzynarodowy, który zupełnie zamarł. W ostatnich latach światowych handel zredukowany został conajmniej do połowy. Gdy rozmawiałem na ten temat z kupcami, oświadczyli oni z całą pewnością siebie, że nie przedstawiałoby żadnej trudności dla nich sprzedawanie towarów zagranicę, gdyby mogli otrzymać za nie zapłatę w gotówce tego kraju, do którego towar się eksportuje. Ale my, anglicy, nie możemy opłacać pracy naszych robotników drachmami, pesetami, lub milrejsami. Stary system, według którego świat kupował i płacił za towary, już się nie nadaje dla naszych czasów. Stara zasada bowiem polegała zasadniczo **na wymianie towarów.** Ponieważ obecnie towary nie mogą być tak swobodnie wymieniane, jest to dowodem, że system ten zbankrutował. Trzeba teraz wymyśleć coś nowego.

Przedstawiciele brytyjskich towarzystw akcyjnych, które obracają kapitałem angielskim w państwach obcych i robią względnie doskonałe interesy, opowiadali mi, że nie są oni w stanie przekazywać swych zarobków do Londynu, ponieważ **koszty przekazu są wyższe od zarobków.** Czyż nie jest to najwymowniejszym dowodem jakie nienormalne stosunki zapanowały w świecie gospodarczym?

Przed wojną stosunki handlowe pomiędzy państwami świata rozwijały się niepomiernie szybko. Świat ekonomiczny stał na właściwej drodze. Politycy i dyplomaci natomiast skierowali świat na drogę izolacji państw.

Można było przypuszczać, że wojna światowa nauczy ludzkość, iż należy dążyć wszelkiemi siłami do międzynarodowej kooperacji i politycznego zbliżenia. A tymczasem, cóż widzimy? Wymierzone do uderzenia bagnety i barjery celne. **Świat zaczyna sprawiać wrażenie domu warjatów.** Rola, uprawiana według najnowszych zasad, daje ludziom więcej, aniżeli mogą oni spożyć. A tymczasem panuje głód. Fabryki produkują więcej, niż wymagają tego potrzeby ludzkie — a ludzie nie mają co na siebie włożyć.

Wojna wywołała potwornie wielki wstrząs mózgu światowego i nerwów światowych.

Każdy kraj domaga się powiększenia swej produkcji i zmniejszenia przywozu. I w tym samym stosunku w jakim poprawiają się bilanse handlowe — **redukuje się handel.**

Rok 1933 może przynieść likwidację albo odrodzenie obecnego ustroju. Mężowie stanu wszystkich państw powinni dążyć do zmiany całego życia państwowego. Należy śmiało, odważnie i energicznie przystąpić do rozwiązania światowych zagadnień. Nie bawić się w kotka i myszkę, lecz odważnie przystąpić do pracy. A przedewszystkiem musi nastąpić jedna rzecz pierwszorzędnej wagi — **zawarcie pokoju pokoju pomiędzy człowiekiem a maszyną.** Do czasu póki ten pokój nie będzie zawarty, nie będzie można się zabezpieczyć przed chaosem bezrobocia, nieładu i wreszcie rewolucji. Jest to zagadnienie międzynarodowe i dlatego muszą je rozwiązać wszystkie państwa łącznie. Trzeba przystosować okres pracy do możliwości produkcji — to pomoże nam wyjść z chaosu. W przeciwnym razie obawiam się, że rok 1933 będzie ostatnim rokiem obecnego ustroju.

b. premjer Wielkiej Brytanji.
LLOYD GEORGE

Katastrofa kolejowa w Niemczech.

Berlin, 15 stycznia.

Na linji kolejowej Stendal—Berlin wydarzyła się dzisiaj katastrofa kolejowa.

Mianowicie pociąg najechał na wóz, w którym znajdowało się sześć osób. W wyniku katastrofy 3 osoby zostały zabite, dwie zaś odniosły ciężkie rany.



Łódź zwycięża Warszawę 9:7

Wspaniała walka Leszczyńskiego z Kazimierskim.—Nieoczekiwane zwycięstwo Kempy nad Karpińskim.

(Telefon własny „Republiki").

Piąte z rzędu międzymiastowe spotkanie bokserskie reprezentacyj Łodzi i Warszawy zakończyło się oczekiwanem i zasłużonem zwycięstwem ósemki łódzkiej.

Goście z Łodzi byli zespołem lepszym drużynowo i przedstawiają znacznie większą wartość od gospodarzy, któ rzy mieli szereg słabych punktów. Jeżeli wynik spotkania nie zupełnie odzwierciadla wartość obu zespołów, to zasługa w pierwszym rzędzie sędziów, którzy wydawali szereg mylnych a chwilami zupełnie niezrozumiałych orzeczeń.

Spotkanie stało naogół na niskim poziomie, większość walk była nieciekawa.

Jaśniejszym punktem meczu były walki *Kazimierskiego z Leszczyńskim, Kempy z Karpińskim i Stahla II z Dorobą.*

Zwłaszcza walka Kazimierskiego z Leszczyńskim stała na wysokim poziomie technicznym i dostarczyła widzom wiele emocji.

Przebieg meczu przedstawiał się następująco:

W wadze muszej przeciwnikiem *Pawlaka* był debiutant *Rotholc* z Gwiazdy. Rotholc walczył z dużą tremą i mimo ładnych uników ustępował łodzianinowi w pierwszych dwuch starciach.

Dopiero w trzeciej rundzie udało się warszawianinowi nadrobić utracone punkty i wywalczyć remis.

Walka Kazimierskiego z Leszczyńskim w wadze koguciej była najładniejszem spotkaniem dnia.

Od pierwszej chwili Kazimierski narzucił walce szalone tempo.

Warszawianin przewyższał przeciwnika ruchliwością i lepszą techniką, zato Leszczyński przeważał siłą ciosu i zasięgiem ramion.

Zwycięstwo Kazimierskiego krzywdzi łodzianina, który zasłużył na remis.

Woźniakiewicz (Ł) i Borensztajn (W) —reprezentanci wagi piórkowej stoczyli chaotyczną, na niskim poziomie stojącą walkę.

Obaj walczyli nieczysto a w trzeciej rundzie unikali wogóle walki.

Zwycięstwo na punkty odniósł Woźniakiewicz.

W wadze lekkiej sędziowie skrzywdzili w dużym stopniu reprezentanta Łodzi *Banasiaka.*

Przez wszystkie rundy utrzymała się przewaga Banasiaka, który zasypywał gradem ciosów *Głowackiego.*

Szczególnie w drugiem starciu warszawianin nie miał nic do powiedzenia, mimo to sędziowie ogłosili wynik remisowy.

Nieoczekiwany przebieg miało spotkanie w wadze półśredniej. *Garncarek* rozpoczyna walkę z *Pisarskim* bardzo dobrze i dwukrotnie trafia go prawym sierpowym.

Pod koniec tej rundy Pisarski rozcina łodzianinowi brew.

Lekarz przy nakładaniu Garncarkowi opatrunku stwierdził, że oko jest nieco uszkodzone i zabronił kontynuowania walki, mimo sprzeciwu Garncarka.

W ten sposób Warszawa uzyskała dwa punkty i prowadziła 6:4.

Bardzo żywą i szybką walkę w wadze średniej stoczyli *Doroba (W)* ze *Stahlem II (Ł).*

Pierwsze starcie należy do Doroby, w drugiem góruje łodzianin, a trzecie jest wyrównane.

Wynik remisowy jest zupełnie zasłużony.

Miłą niespodziankę sprawił w wadze półciężkiej *Kempa,* który nieoczekiwanie potrafił zdobyć dwa punkty na *Karpińskim.*

Karpiński walczył wyjątkowo słabo. Górował on mimo wszystko nad łodzianinem techniką i ruchliwością.

W trzeciej rundzie Kempa kilkakrotnie celnie trafia Karpińskiego co decyduje o zdobyciu przez Łódź dalszych dwuch punktów.

W wadze ciężkiej *Rosław* z łatwością poradził sobie z *Falkiewiczem.*

Po pierwszej rundzie nieciekawej zmusza łodzianin przeciwnika w drugim starciu do poddania się.

Ostateczny wynik 9:7 dla Łodzi.

Sędziował w ringu p. Kościelski z Poznania.

Doniosłe uchwały Ligi

Rozgrywki lígowe odbywać się będą w dwuch grupach

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W godzinach przedpołudniowych rozpoczęło się w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. walne zgromadzenie Ligi P.Z.P.N.

Na zebraniu obecni byli delegaci wszystkich klubów za wyjątkiem 22 p.p. z Siedlec.

Na zebraniu obecni również byli delegaci P.Z.P.N-u.

Po ogłoszeniu sprawozdań, wręczono dyplomy Cracovji za uzyskanie tytułu mistrza Ligi oraz Pogoni i Warcie za zdobycie dalszych dwuch miejsc w tabeli.

Uchwalono również nadać odznaki zasługi dodatkowo dyr. Skibickiemu z Łodzi oraz kpt Mielechowi z Warszawy.

Następnie rozpoczęła się długotrwała dyskusja na temat reformy rozgrywek ligowych. Jednogłośnie uchwalono, że walne zebranie jest za utrzymaniem Ligi, aczkolwiek uważa za rzecz niezbędną przeprowadzenie reformy systemu rozgrywek.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad poszczególnemi projektami rekonstrukcji systemu rozgrywek, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Ostatecznie uchwalono reformę systemu rozgrywek ligowych w ten sposób, że mistrzostwa odbywać się będą w dwuch grupach — wschodniej i zachodniej.

Do grupy zachodniej postanowiono zaliczyć *cztery kluby krakowskie oraz Wartę i Ruch,* a do grupy wschodniej *Legję i Warszawiankę z Warszawy, 22 p. p. z Siedlec, Ł.K.S. z Łodzi oraz Pogoń* i *Czarnych ze Lwowa.*

Rozgrywki w grupach muszą być ukończone do dnia 15 lipca, a następnie po miesięcznej przerwie o mistrzostwo Polski walczyć będą trzy pierwsze kluby z każdej grupy, zaś o spadek do niższej klasy trzy ostatnie kluby z każdej grupy.

Na tem ukończono obrady sobotnie.

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych obrady walnego zebrania Ligi poświęcone były głównie poprawkom statutowym, projektowanym przez Zarząd.

Dyskusja nad poprawkami była bardzo ożywiona, a żywsze zainteresowanie wywołała sprawa dwuletniej karencji. Większość delegatów sprzeciwiła się jednak wprowadzeniu karencji.

Delegat ŁKS-u dyr. Skibicki wysunął wniosek, by miast dwuletniej karencji wprowadzić przepis, ażeby zawodnik, który przeszedł z jednego klubu do drugiego mógł grywać w pierwszym roku po przejściu jedynie w młodszej drużynie nowego klubu o mistrzostwo oraz w spotkaniach towarzyskich.

Nad wnioskiem tym zastanawiano się dość długo i ostatecznie wybrano specjalną komisję.

Dłuższą dyskusję wywołała również sprawa obsady meczów ligowych przez P. K. S.

Referował sprawę z ramienia PKS-u inż. Przeworski. Postanowiono, że meczami ligowemi kierować będą wykwalifikowani sędziowie miejscowi, gdyż w ten sposób kluby będą w stanie uszczuplić swoje wydatki.

Pozatem uchwalono znieść zakaz konkurencji, tak, że jednocześnie dwa kluby będą mogły organizować spotkania ligowe.

Postanowiono również znieść t. zw. zarząd główny, a pozostawić jedynie Zarząd ścisły w liczbie 9 osób.

W godzinach wieczorowych opracowano również kalendarzyk rozgrywek w grupach na rok 1933. Według tego kalendarzyka pierwszy mecz w grupie wschodniej odbędzie się w dniu 1 kwietnia, a w grupie zachodniej — w dniu 24 kwietnia.

Wreszcie na zakończenie zebrania postanowiono wyrazić podziękowanie Związkowi Związków za dołożenie starań w sprawie zniesienia podatku komunalnego od imprez amatorskich, a zarazem postanowiono wystąpić z wnioskiem na walne zebranie PZPN-u o dołożenie starań, by podatek na rzecz Związku Związków nie został podwyższony.

Wysokocyfrowa porażka I.F.C.

w rozgrywkach o puhar redakcji „Expressu".

Trzeci tydzień rozgrywek piłkarskich o nagrodę wędrowną „Expressu" cieszył się, mimo zimna, dużą frekwencją.

Największą sensację dnia budzi wysokocyfrowa porażka drużyny I.F.C. ze Śląskiem.

Wyniki z dnia wczorajszego przedstawiają się następująco:

Nowy Bytom: Pogoń — Orzeł (Wełnowiec) 4:4.

Świetochłowice: Śląsk — I.F.C. 8:1 (4:1).

Chropaczów: Czarni K Chorzów 11:1 (5:1).

Zawodzie: Słowian—Wawel 5:2 (1:0).

Załąż 06: Katowice — Dąb 3:3 (0:2).

Dla orjentacji podajemy, że na czele tabeli rozgrywek o puhar „Expressu" znajduje się K.S. Dąb z 5 punktami, lecz lepszym stosunkiem bramek od Słowianu.

Dalsze miejsca zajmują: Śląsk (Świętochłowice), Czarni (Chropaczów), Orzeł (Wełnowiec), 07 Siemianowice, I.F.C. Chorzów, 06 Katowice, Pogoń (N. Bytom) Wawel i A.K.S. (Król. Huta).

Należy jednak zaznaczyć, że A.K.S. ma zaledwie jedną grę podczas gdy większość pozostałych zespołów rozegrało już po trzy spotkania.

Zawody narciarskie w Zakopanem

o memorjał ś. p. por. Wójcickiego.

W niedzielę rozpoczęły się w Zakopanem zawody o memorjał ś. p. por. Wójcickiego. Odbyły się biegi narciarskie: na 15 klm. dla panów, na 8 klm. dla pań oraz bieg na 30 klm dla wojskowych i cywilnych.

Warunki narciarskie względnie dobre. Na starcie stanęło do biegu na 15 klm. 100 zawodników, do 8 klm. — 35 junjorów i 13 pań i do biegu na 30 klm. 10 zawodników.

W biegu na 15 klm. złożonym i otwartym pierwsze miejsce zajął Marusarz Stanisław w czasie 1 godz. 2 min. 9 sek. Drugie miejsce Skupień 1 godz. 2 min. 51 sek., trzecie miejsce: Marusarz Andrzej 1 godz. 3 min. 56 sek.

W biegu pań pierwsze miejsce zajęły Polakówna Bronisława z Sokoła 39 min. 43 sek. Drugie miejsce Statkówna 40 min. 44 sek., trzecie Hotarska ze Strzelca 42 m. 30 sek.

W biegu junjorów pierwszy był Adam Giewont z Wisły w dobrym czasie 35 minut, drugi Jan Bochenek z Wisły 35 min. 30 s., trzeci Gołębiowski ze Strzelca 36 min. 59 sek.

W biegu na 30 klm. pierwszy Władysław Czech z Sokoła 2 godz. 29 min. 7 sek., drugi Kuras Józef z Wisły 2 godz 32 min. 53 sek., trzeci Jan Kozik z 4 pułku Strz. Podhal. 2 godz. 41 m. 9 sek. Piąte miejsce a pierwsze z wojskowych zajął por. Łętowski z 4 pułku Strz. Podh w czasie 2 godz. 45 min. 55 sek., który w biegu tym przeznaczonym dla wojskowych zdobył po raz trzeci pierwsze miejsce a tem samem puhar wędrowny na własność.

Zwycięstwa hokeistów

wileńskich na Śląsku

W sobotę i niedzielę bawiła na Śląsku drużyna hokejowa z Wilna Ognisko, która uzykała dwa zwycięstwa.

W sobotę goście wileńscy pokonali reprezentację Katowic w stosunku 2:0 (1:0,1:0, 0:0).

Goście zaprezentowali się z jaknajlepszej strony i uzyskali zasłużone zwycięstwo.

W niedzielę bawili wilnianie w Bielsku, gdzie pokonali miejscowy BBTŁ w stosunku 5:0 (2:0,1:0,2:0).

W Siemianowicach drużyna Ognisko zremisowała z zespołem Siemianowice 2:2 (1:0, 1:2, 0:0).

Skra—Ł.K.S. 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

Towarzyski mecz hokejowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym został rozegrany w godzinach wieczorowych na lodowisku ŁKS-u towarzyski mecz hokejowy między warszawską Skrą a ŁKS-em. Zwyciężyli niespodziewanie goście w wysokim stosunku 3:0 (1:0, 2:0 i 0:0) mając w pierwszych dwuch tercjach nieco więcej z gry.

ŁKS był przemęczony, gdyż tego samego dnia rozegrał już mecz o mistrzostwo. Bramki dla warszawian zdobyli Błazanek i Smosarski po 1, zaś jedna bramka padła dla ŁKS-u samobójczo z winy obrony.

Z wielkiej chmury — mały deszcz.

Doroczne walne zgromadzenie Ł. O. Z. P. N-u minęło zupełnie spokojnie.

Oczekiwane z wielkiem naprężeniem przez łódzkie sfery piłkarskie tegoroczne Walne Zebranie ŁOZPN-u miało charakter nadspodziewanie spokojny. Pozbawione ono było momentów specjalnie gorących i burzliwych, uchwały zapadały szybko i nie były poprzedzane zbyt gwałtownemi dyskusjami. Pewnego rodzaju wyjątek stanowiła jedynie dłuższa wymiana poglądów między delegatami klubów robotniczych i fabrycznych na temat wniosku dotyczącego zakazu używania przez te ostatnie kluby nazw przedsiębiorstw, czy też nazw towaru. Odżyły wówczas zeszłoroczne animozje, i zaogniła się znów kampanja klubów robotniczych przeciwko fabrycznym. Głosowanie położyło jednak kres zbyt długim i często gołosłownym wywodom, a energja przewodniczącego nie dopuściła do nieparlamentarnych wystąpień galerji, która żywo reagowała na przemówienia stron. W wyniku głosowania wniosek ten upadł, sądzić jednak należy, że wnioskodawcy jeszcze nie zrezygnowali i sprawa ta będzie jeszcze niejednokrotnie tematem dyskusji niejednego zebrania.

Należy przytem zauważyć, że w sprawie stosowania nazw klubów niema dotychczas w Polsce ani też w innych krajach specjalnych zakazów. Oczywista, że nie wolno posługiwać się klubami sportowemi przy reklamowaniu towarów lub wyrobów danej firmy i pojedyńcze wypadki, które się od czasu zdarzają powinny być karalne, z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że wypadków tych nie wolno uogólnić i że nazwa klubu ma zupełnie podrzędne znaczenie.

Ciekawa sytuacja wytworzyła się na wczorajszem Zebraniu przy wyborach nowych władz oraz przy głosowaniu wniosków klubowych. W czasie przerw doszło w kuluarach Rady Miejskiej do zgrupowania się dwuch silnych bloków. W skład pierwszego weszły kluby robotnicze, żydowskie oraz ŁKS i Turyści jeśli chodzi o A-klasę, zaś w skład drugiego — kluby strzeleckie i kluby fabryczne. Niektóre kluby A, B i C-klasowe (nieznaczna ilość) szły przeważnie „luzem" i głosowały raczej indywidualnie. Silniejszym okazał się blok pierwszy, który dysponując znacznie większą ilością głosów odniósł na wczorajszem zebraniu wspaniały triumf, przeforsowując prawie wszystkie swoje wnioski i kandydatury.

Z wniosków, które zostały na walnem zebraniu uchwalone i które znajdą wkrótce zastosowanie praktyczne należy wymienić:

1) Uzupełnienie klasy B w Łodzi przez włączenie do niej mistrzów grup klasy C Huraganu i Szternu oraz w okręgu tomaszowskim przez włączenie trzech klubów C-klasowych.

W ten sposób klasa B w okręgu tomaszowskim liczyć będzie ogółem 8 klubów, tworzących 2 grupy: tomaszowską i grupę klubów z Koluszek, Piotrkowa i Tomaszowa.

2) Wprowadzenie biletów związkowych na wszystkie imprezy piłkarskie w Łodzi.

W ten sposób władze piłkarskie będą miały ułatwione zadanie kontroli nad wpływami z imprez piłkarskich.

3) Podwyższenie wpisowego dla klasy A z 30 zł. na 50 i klasy B z 15 na 25 zł. Klasa C została wogóle zwolniona z wpisowego oraz opłat na rzecz funduszu lekarskiego z tem jednak, że z każdego spotkania wpłaca na fundusz lekarski ryczałtem 50 groszy.

4) Wprowadzenie nowego sposobu wzajemnego rozliczenia klubów z odbytych zawodów. W rozliczeniu uwzględnione mogą być jedynie pozycje następujące: koszta boiska, taksy i diety sędziowskie (dla zamiejscowych sędziów), opłaty na rzecz związków sportowych oraz koszta plakatów i biletów.

Wszystkie inne pozycje zostały skasowane.

5) Polecenie dla delegatów na walne zebranie PZPU-u, by głosowali za karencją 3-ch ewentualnie 2-letnią.

Ze zmian statutowych na podkreślenie zasługuje zmiana składu osobowego Zarządu w ten sposób, że trzeci wiceprezes pełni zarazem funkcję przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny.

Wniosek o przywrócenie Burzy pobianickiej klasy A nie uzyskał statutem przewidzianej większości głosów, aczkolwiek nie wiele brakowało, by pabjanicki klub znalazł się ponownie w łódzkiej A-klasie.

Przechodząc do samych obrad, należy podkreślić, że były one obsadzone w roku bieżącym wyjątkowo licznie, czego najlepszym dowodem była wypełniona po brzegi obszerna sala Rady Miejskiej nie wyłączając nawet galerji.

Po zagajeniu obrad przez prezesa p. Konopkę, została wybrana komisja weryfikacyjna, która stwierdziła listę uprawnionych do głosowania. (Ogółem były reprezentowane 53 kluby). Po wyborach prezydjum Walnego Zgromadzenia, przystąpiono do odczytania i zatwierdzenia protokółu poprzedniego Walnego Zgromadzenia, poczem zostały kolejno odczytanie sprawozdania zarządu, wydziału gier i dyscypliny, skarbnika związkowego i komisji rewizyjnej.

Statystyka frekwencji wykazuje, że w roku ubiegłym na zawodach A-klasowych było ogółem 41,142 widzów, B-klasowych — 9.636 widzów i C-klasowych — 2.463 widzów.

Po sprawozdaniach został wręczony dyplom członkowi honorowemu p. S. Malinowskiemu oraz dyplomy i żetony dla mistrzów poszczególnych klas.

W dyskusji nad sprawozdaniami, krytyka dotyczyła drobnych szczegółów, a nie rzeczy poważniejszej natury, przyczem m. innemi przedstawiciel klubów fabrycznych w dłuższem przemówieniu wyraził zdziwienie, że prace komisji wyznaczonej do zbadania sprawy zarzutów przeciwko klubom fabrycznym nie zostały podane w szczegółach do wiadomości ogółu i tem samem kluby fabryczne nie zostały należycie oczyszczone z zarzutów. Żywy udział w dyskusji przedstawicieli klubów robotniczych i fabrycznych ożywił nieco nierzeczowo przez większość delegatów prowadzoną krytykę władz. Zarzuty stawiane ustępującym władzom były naogół nieznaczne, zresztą prezes ŁZOPN p. Konopka potrafił każdorazowo zbijać wywody mówców.

Po krótkiej dyskusji postanowiono udzielić absolutorjum ustępującym władzom. Przed wyborami nowego zarządu, przeszedł wniosek ŁKS-u do regulaminu obrad w. zebrania, aby prezesa, wiceprezesa itd. wybierano oddzielnie. Po szeregu zmian w statucie ŁZOPN-u (referował ze strony Zarządu p. Polecki) uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1933 w sumie zł. 9.080 w której to sumie figuruje m. in. godne podkreślenia subsydjum dla ŁOZLA zł. 200.

Wybory zarządu nastąpiły po 20-to minutowej przerwie: Prezesem został ponownie wybrany przez aklamację *p. Konopka, I-szym wicepresem p. S. Malinowski, II-gim wiceprezesem p. Glażewski, III-cim wiceprezesem oraz przewodniczącym Wydz. Gier i Dysc. mgr. Kallenbach*, (wszyscy przez aklamację), *sekretarzem inż. Weinberg, skarbnikiem p. Wasiak, kapitanem związkowym p. Cyll i członkami Zarządu pp. Jordan, Polecki i Kampf.*

Do Wydziału Gier i Dyscypliny drogą tajnego głosowania weszli pp.: *Skibiński, Kaufman, Lehrer, Francman, Zadke, Sztern, Majchrowski, Klepkarczyk, Prajs i Zajde*, zaś do Komisji rewizyjnej pp. *Goliński, Fryszman i Hoppe.*

Należy jeszcze zauważyć, że projekt Zarządu ŁOZPN-u rekonstrukcji mistrzostw piłkarskich, po dłuższej dyskusji uzyskał większość.

Zebranie, któremu przewodniczył b. energicznie p. Seweryn Malinowski przeciągnęło się do rana.

Czołowi piłkarze Garbarni

przechodzą do Warszawianki

Jak się dowiadujemy znani piłkarze ligowego zespołu Garbarni Wilczkiewicz, Bator i Riesner zasilić mają już w najbliższym czasie szeregi drużyny Warszawianki.

Hokejowe mistrzostwa Łodzi.

Zwycięstwa Ł.K.S-u i Union-Touringu.

W dniu wczorajszym rozegrane zostały w Łodzi następujące mecze o mistrzostwo okręgu w hokeju:

ŁKS — Strzelec (Zgierz) ma 4:1 (0:1, 2:0, 2:0). Mecz powyższy rozegrany w dniu wczorajszym na lodowisku ŁKS-u zakończył się zdecydowanem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:1. W pierwszej tercji goście grają niezwykle ambitnie i przez dłuższy czas utrzymuja grę otwartą. Bramki strzelonej przez Króla dla ŁKS-u sędzia nie uznał.

Strzelcowi udaje się zdobyć prowadzenie z zamieszania i do przerwy prowadzi on 1:0 na swoją korzyść. W II-ej tercji ŁKS gra znacznie lepiej i zyskuje przewagę, zdobywając dwie bramki ze strzałów Króla i Załęskiego.

W ostatniej tercji ŁKS nadal ma znaczną przewagę i zdobywa dalsze bramki przez Rusinkiewicza i Załęskiego, kończąc mecz przy stanie 4:1 na swoją korzyść.

Naogół ŁKS był drużyną znacznie szybszą i lepszą technicznie. Sędziował p. Izrael.

Union — Touring — Makabi 10:0 (2:0, 4:0, 4:0). Spotkanie powyższe odbyło się w dniu wczorajszym na torze w Helenowie. Union - Touring górował nad Makabi techniką i zgraniem i we wszystkich tercjach przeważał osiągając wysokie zwycięstwo.

W pierwszej tercji Makabi przeciwstawiła przeciwnikowi twardy opór, lecz w następnych opadła na siłach a do tak znacznej porażki przyczyniło się również kontuzjowanie dwuch graczy. Dla zwycięzcy większość bramek zdobyli Glicenstein i Dreger.

Zwycięstwa Unji i WIMY

w mistrzostwach zapaśniczych Łodzi.

W sobotę i niedzielę odbyły się dwa dalsze mecze o mistrzostwo okręgu w zapaśnictwie, przebieg których był następujący:

Unja — Kruszeender 12:9.

Mecz powyższy rozegrany w sobotę o mistrzostwo drużynowe okręgu w Pabjanicach, zakończył się nieznacznem zwycięstwem Unji w stosunku 12:9.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: w. kog. Falkowski zwycięża przez złamanie mostu Sadulskiego (U), w. piórkowa Albrecht (U) wygrywa niezasłużenie w 2 min. 10 sek. z Puszem (KE), w. lekka: Ekert (U) zwycięża w 4 m. 35 sek. suplesem Wnuka (KE), w półśr. Sułat (KE) wygrywa z Piotrowskim (U), w. średnia: Jagodziński (U) zwycięża w 6 m. 01 sek. suplesem Kulickiego (KE), w. półc. Krysiak (U) uzyskuje walkower wskutek niestawienia się zawodnika i w w. ciężkiej Lipczyński (KE) wygrywa z Olesikiem (U) przez poddanie się tego ostatniego. Sędziował na macie p. Berger, punktowali pp. Thumme i Nowak.

Wima — Sokół 18:3.

Mecz powyższy rozegrany w dniu wczorajszym w lokalu Wimy zakończył się wysokiem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 18:3. Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki: w. koguta: Kajski (Siła) zwycięża Skupienia (W), w. piórk. Kawał Cz. (W) zwycięża Kellera (S), w. lekka: Kawał (W) wygrywa z Kindlerem (S), w. półśr. Rasała (W) uzyskuje walkower wskutek niestawienia się przeciwnika, w. średnia: Zaleski (W) wygrywa z Łędzewiczem (S), w. półc. Pomocnik (W) zwycięża Jałkiewicza (S) i w. ciężka: Wawrzyniak (W) uzyskuje walkower. Sędziował na macie p. Thumme.

Sukcesy Chmielewskiego w Sztokholmie.

W Sztokholmie w ramach międzynarodowego turnieju bokserskiego walczył również łodzianin Chmielewski, który odniósł wspaniałe sukcesy.

W piątek pokonał Chmielewski przez k. o. Feodstroma.

W sobotę zmierzył się łodzianin z mistrzem Szwecji Ostlingiem, lecz z zupełnie nieznacznych powodów walka ta została unieważniona i powtórne spotkanie wyznaczone zostało na niedzielę.

Chmielewski, który z Ostlingiem walczył dwa razy w Polsce i tym razem dowiódł, że jest odeń znacznie lepszy, zwyciężając go wysoko na punkty.

Łodzianin był bardzo serdecznie podejmowany w Sztokholmie i występami swojemi pozostawił jaknajlepsze wrażenie.

Ruch — AKS. 7:5 (4:1)

Towarzyski mecz piłkarski na Śląsku

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w dniu wczorajszym na Śląsku Ruch po zaciętej grze pokonał AKS w stosunku 7:5 (4:1).

Zespół ligowy miał znaczna przewagę nad przeciwnikiem, szczególnie w pierwszej połowie meczu

Mecze hokejowe w kraju.

Wyniki meczów hokejowych rozegranych w dniu wczorajszym w kraju były następujące: we Lwowie został w godzinach wieczorowych ukończony turniej klubów żydowskich, przyczem niespodzianką było zwycięstwo Hasmonei (Lwów) nad Makabi 4:1.

Ostatecznie pierwsze miejsce zajęła Hasmonea 8 p. przed Makabi 3 p.

W Warszawie Legja pokonała Warszawiankę 3:0 i w Poznaniu AZS — Wartę 4:0

Eliminacyjne spotkanie

hokejowe klubów żydowskich.

We Lwowie odbył się w sobotę i niedzielę turniej hokejowy klubów żydowskich przed ustaleniem drużyny na zimową Makabiadę w Zakopanem. Pierwszego dnia t. j. w sobotę Hasmonea (Lwów) pokonał ŻASS 2:0, Hasmonea — Drer 2:0, Makabi (Kraków) — Drer 4:0, ŻASS — Makabi 2:2. W dniu wczorajszym wyniki były następujące: ŻASS — Drer 0:0, Hasmonea — Makabi 4:1.

Mistrzostwa Polski

w jeździe parami na lodzie.

Na Śląsku odbyły się w dniu wczorajszym mistrzostwa Polski w jeździe na lodzie parami. Pierwsze miejsce zajęła para Bilerówna—Kowalski przed parą Rudnicka—Theuer.

Niepowodzenia hokeistów

polskich w Pradze.

Kombinowana drużyna hokejowa polska złożona po większej części z graczy warszawskiego AZS-u w pierwszym meczu hokejowym z tamtejszym zespołem Praga została pokonana w stosunku 1:6.

W niedzielę późnym wieczorem odbył się na sztucznym lodowisku w Pradze czeskiej drugi mecz kombinowanej drużyny polskiej z drużyną czeską L. T. C.

Zwyciężyła ponownie drużyna czeska w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Polacy grali tym razem o wiele lepiej.

Ulgowe przejazdy do Zakopanego.

Delegatura łódzka Związku Makkabi przyjmuje jeszcze zapisy na ulgowy przejazd do Zakopanego na Igrzyska Zimowe.

Zapisy przyjmowane są codziennie w biurze Wagons Lits przy ul. Piotrkowskiej 64.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK, dnia 16-go stycznia.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polsk.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. dla komunikacji lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy
15.25—15.30: Przegląd komunikacyjny.
15.30—15.50: Płyty gramofonowe.
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor Lucien Roquigny.
16.40—17.00: „Jak walczą poszczególne państwa z deficytami budżetowemi" — wygłosi p. Władysław Lewandowski.
17.00—17.55: Koncert kameralny Wykonawcy: Zofja Drexler-Pasławska (sopran), K. Winawer (skrz.), W. Spielman (fort.) i Ludwik Urstein (akomp.).
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.50: Muzyka lekka z kaw. „Italia".
18.50— 19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: „Na widnokręgu".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—23.00: Transmisja ze Lwowa. Opera „Straszny Dwór", St. Moniuszki. W przerwie po I-ym akcie: Skrzynka pocztowa techniczna, korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. — Po II-gim akcie: Wiadomości sportowe oraz dodatek do Pras. Dz. Radj.
23.30—23.35: Urzęd. Komun. Państw. Inst. Met. i komunikat policyjny.
23.35—24.00: Muzyka taneczna z danc. „Adrja".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. LIPSK. Koncert symfoniczny.
20.05. PRAGA. Koncert symfon. Filharmonji Czeskiej.
21.00. PARYŻ. „Wielka Księżna Gerolstein", operetka Offenbacha.
22.35. DAVENTRY. Koncert kameralny.

Dostał ataku szału w gmachu sądowym

Policjanci z trudnością go obezwładnili

Brześć, 15 stycznia

Dwuch kmiotków jechało z Polesia w kierunku Warszawy.

Na stacji Brześć dołączyli się do nich Zygmunt Stańczyk i Szymon Kondratjuk. Zaprzyjaźnili się szybko i postanowili na najbliższej stacji zejść na rybkę, co też uczynili.

Za poradą towarzyszy kmiotkowie, a byli to bracia Wacław i Stanisław Boskowie, postanowili dalszą podróż kontynuować „na gapę" i w ten sposób cała czwórka znalazła się w pociągu towarowym.

Tutaj nowi towarzysze podróży wykazali swoje właściwe oblicze, **zaczęli domagać się od Bosków wydania im pieniędzy.**

Stanisław miał przy sobie 45 groszy i to zabrano mu siłą, natomiast Wacław, chcąc obronić się wyskoczył z wagonu w biegu i to tak fatalnie, **że koła pociągu odcięły mu prawą stopę.**

Na rozprawie sądowej w sądzie okręgowym Stańczyk i Kondratjuk **zostali skazani na 4 lata więzienia każdy.** Apelował tylko Stańczyk. Obrońca próbował udowodnić jego zmniejszoną poczytalność umysłową.

Badanie w U. S. B. potwierdziło zdanie obrońcy.

Onegdaj w sądzie apelacyjnym rzeczoznawcy podobnież określili jego zmniejszoną poczytalność.

Sąd apelacyjny, przychylając się do tego orzeczenia, **zmniejszył karę do 1 roku i, zaliczając areszt prewencyjny, zwolnił go od kary.** Bronił adw. Czernichow.

Zaraz po wyprowadzeniu go ze sali, Stańczyk dostał ataku furji **i rzucił się na obecnych na korytarzu, między innymi i na swego obrońcę.**

Obecny w czasie wyprowadzenia policjant nie mógł sobie dać rady z furjatem. Nadbiegli jeszcze dwaj policjanci, którzy powalili Stańczyka na podłogę i w ten sposób unieszkodliwili go.

Mord, czy samobójstwo?

Tajemnica śmierci dziewczyny ulicznej w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 15 stycznia

Onegdaj w Bydgoszczy przy ulicy Siemiradzkiego 10 zamordowano 22-letn'ą Franciszkę Matuszewską.

Morderstwo popełnione zostało w tajemniczych okolicznościach, to też dochodzenia napotkały na duże trudności.

Zamordowana, z zawodu prostytutka, zamieszkiwała u niejakiego Jana Machalińskiego od 10 miesięcy w charakterze sublokatorki.

Krytycznego dnia Matuszewska udała się do teatru po przedstawieniu poszła na zabawę, następnie około północy widziano ją w jednym z lokalów przy ulicy Dworcowej.

Niedługo potem Matuszewska wróciła do domu w towarzystwie dwuch mężczyzn. Morderstwa, a w szczególności strzału nikt nie słyszał, **znaleziono jedynie łuskę od browninga, a otwarte okno wskazywało, że tą drogą uszli sprawcy mordu.**

Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do ujęcia towarzyszy nocnych Matuszewskiej, którymi okazali się pewien plutonowy i kapral 62 p. p.

Aresztowani zeznali, że po dłuższej zabawie w mieszkaniu Matuszewskiej tragicznie zmarła oświadczyła **im, że popełni samobójstwo.** Wówczas jeden z nich z żartów wręczył Matuszewskiej browning. Matuszewska według twierdzenia aresztowanych strzeliła sobie w skroń, co widząc podoficerowie w obawie przed odpowiedzialnością zbiegli z mieszkania przez okno.

Dalsze dochodzenia ustalą, czy zeznaniom tym można dać wiarę. Z drugiej strony dowiadujemy się, że sekcja zwłok wykazała podobno, że ukośny **strzał zadany w skroń nie wskazuje na samobójstwo.** W sprawie tej prowadzone są dalsze dochodzenia.

KU UWADZE AKADEMIKÓW WYJEŻDŻAJĄCYCH ZAGRANICĘ.

Popularne w Łodzi „Akademickie Biuro Informacyjne" przy ulicy Pomorskiej Nr. 40, istniejące od roku 1928, zostało przeniesione do własnego lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 40 (front II piętro).

Biuro jest czynne codziennie od godz. 9—2 i od 3—8 wieczorem. Udziela nadal bezpłatnie informacyj o wszystkich uczelniach zagranicznych, przeprowadza zapisy nowowstępujących słuchaczy, załatwia wszelkie formalności, związane z wyjazdem zagranicę: tłumaczenia, legalizacje, przyjęcia, wizy ulgowe i bezpłatne, wydaje legitymacje (międzynarodowe dowody akadem.) itp.

Defraudant ujęty

na granicy polsko-sowieckiej

Wilno, 15 stycznia.

Na granicy polsko-sowieckiej w rejonie Michniewicz wczoraj w nocy zatrzymany został niejaki Zygmunt Domańko, który usiłował zbiec do Rosji sowieckiej.

Przy zatrzymanym znaleziono większą sumę pieniędzy, pochodzących z defraudacji jednego z zakładów przemysłowych warszawskich, gdzie zatrzymany pełnił funkcję kasjera.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Jak zgóry można było przewidzieć, kapitalna komedja Vicki Baum „Plac paryski 13", dzięki swym aktualnym momentom i satyrycznemu zacięciu zdobyła zasłużony sukces. „Plac paryski 13" dany będzie dziś i jutro wiecz.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i codziennie wiecz. bawić będzie publiczność brawurowa komedja H. Malina „Medor" w wykonaniu: Brenoczy, Niedziałkowskiej, Szuberta i Znicza.

W próbach pod reżyserją J. Szyndlera głośna komedja Coward'a „Sprawy poufne".

TEATR REWJI W „MIMOZIE".

Najtańszy i najweselszy teatr rewji „Mimoza" przy ul. Kilińskiego 178 prezentuje z niesłabnącem powodzeniem wielki karnawałowy przegląd przebojów i atrakcyj w 2 odsłonach i 18 obrazach p. n. „Zabawki dla Łodzi" z Madziarską, Welinem, Łoskotem, Duetem Jonaszków, Katią, Zielińską, Karczewskim i 8 Hockei-Girls na czele znacznie zwiększonego zespołu.

W części tak zwanej musichalowej występuje znany naśladowca zwierząt i różnych dźwięków w naturze Ernesto Abbisini, oraz fakir indyjski profesor Clou-Clou.

Brawurowa rewja p. t. „Zabawki dla Łodzi" spotyka się z aplauzem publiczności, która co wieczór zapełnia salę kina „Mimoza"

Nad całością czuwa dyrektor artystyczny „Mimozy" — Kazimierz Brzeski. Dziś początek 7.30 i 9.30 Ceny biletów od 49 gr. do 2 zł. — Odjazd tramwajami zapewniony.

Dziś spotkamy się

na wystawie obrazów art.-mal. St. Dobrzyńskiego.

Wejście 20 groszy.

Wystawa prac art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego w górnej poczekalni kinoteatru „Casino" cieszy się nadal powodzeniem. Aby dać możność obejrzenia wystawy najszerszym masom miłośników piękna plastycznego, **p. Dobrzyński obniżył cenę wstępu na wystawę do 20 groszy,** a dla wycieczek zbiorowych do 15 groszy od osoby. Nie ulega wątpliwości, że **po tak wydatnem obniżeniu ceny wejścia wystawa cieszyć się będzie jeszcze większem powodzeniem,** gdyż nie zabraknie chyba nikogo, kto nie zechciałby poznać się bliżej z **wspaniałą twórczością tak utalentowanego malarza,** jakim jest Stanisław Dobrzyński.

Nowe znaczki pocztowe

Z okazji 250 rocznicy odsieczy wiedeńskiej, ministerstwo poczt i telegrafów postanowiło wydać nowe znaczki pocztowe, które mają się ukazać w początkach przyszłego kwartału. (an)

Aby żyć...

W tych czasach kryzysu ludzie chwytają się najróżniejszych sposobów, sprzedając nawet wymaginowane porady, żeby żyć. Przykładem tego może być pewien bezrobotny w Paryżu, który w dzielnicy Montparnassu sprzedawał za drobną kwotę pół franka przepis, jak robić masło z trawy.

Klijentom swoim wręczał on zapieczętowaną kopertę, w której znajdował się kawałek papieru z następującą radą: „Kupić łąkę, a następnie krowę. Puścić krowę na pastwisko, niech się żywi trawą. Trawa zamieni się wkrótce na mleko. Wydoić krowę, mleko wlać do maślniczki i będzie masło".

Porady sprytnego bezrobotnego cieszyły się powodzeniem i mimo, że okazywały się kawałem lub może właśnie dlatego, nikt się na niego nie obrażał. Jednakże policja po kilku dniach uniemożliwiła mu ten proceder.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żadania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.